

Vintage



Fryzjerski vintage, nazwa dla zwykłego laika intrygująca, co generalnie powinno zapowiadać ciekawe warsztaty. I właśnie słowo „powinno” jest kluczowe, bo vintage, to nic innego, jak fryzury z lat 20., 30., czyli takie, w których współczesna nastolatka przy zdrowych zmysłach, z pewnością nie wyjdzie na tzw. „miasto”. Ten (nie)zwykły temat miał zaciekawić uczestników siemiatyckiego przystanku PaT. Instruktorcą warsztatów odbywających się w jednym z saloonów fryzjerskich była Ewelina Doloto. Jej zdaniem „uczestniczki tych warsztatów będą mogły nauczyć się robić fryzury na wesela, bale gimnazjalne” lub opanować bardzo trudną sztukę, czyli „jak używać lakieru do włosów”. Jak to zwykle bywa, w warsztatach brały udział same kobiety (wiek kobiet 14-15 lat), a jak wiadomo „one lubią się mizdrzyć”. Widać było ogromne zaangażowanie prowadzącej, która chciała, by kursantki „coś wyniosły” z zajęć. Ale „dobrymi chęćmi piekło jest wybrukowane”, bo jak wynikało z rozmów z kursantkami „przyszły się tylko pobawić”. Oczywiście te, które świadomie wybrały fryzjerski vintage. Były i z tzw. przypadku, gdyż odwołano zajęcia z tańca nowoczesnego, a chętnych trzeba było czymś zająć.

Wygląda na to, że przygoda dziewcząt ze szlachetnym fryzjerskim vintage na warsztatach się zaczęła i na warsztatach skończyła. Zapytane czy planują wykorzystać zdo-

byte „umiejętności” na przyszłowiej własnej skórze, ze zdziwieniem (żeby nie powiedzieć przeżenieniem) odpowiadały, że wybiorą profesjonalnego fryzjera.



Kolejnym rodzajem warsztatów był wizaż, sztuka robienia dobrego makijażu. Ale w przeciwieństwie do warsztatów fryzjerskich, tutaj nie było miejsca na przypadek. Zaangażowanie rzuciło się w oczy zarówno ze strony instruktorki, jak i uczestniczek. Po wprowadzeniu dotyczącym podstawowych zasad, kursantki pod czujnym okiem instruktorki Ewy Chrołowskiej sprawdzały teorię w praktyce. Potwierdzało to nie tylko widok tego, co działo się na sali, gdzie odbywały się zajęcia. Bardziej wiarygodna jest wypowiedź Magdy, jednej z uczestniczek: „Jestem tu, bo lubię się malować. Pani jest bardzo miła. Na pewno wykorzystam to, czego się nauczyłam w praktyce.” Słowa nie były rzucane na wiatr. Efekty pracy dało się zauważyć już po upływie niecałej godziny. Szczerze mówiąc miałabym poważny problem, gdyby ktoś zapytał mnie, czy makijaż wykonała profesjonalistka czy kursantka.

Eleni Kryńska, fot. EK

Raspał

W sobotę, 26 maja odbyło się pierwsze siemiatyckie spotkanie PaT-u, czyli programu „Profilaktyka a Ty”. Z tej okazji gościliśmy na hali widowiskowo-sportowej gości z Siemiatycz, Kolbud, Drohiczyzna, Malborka, Milejczyc, Wrocławia, Ostrowi Mazowieckiej i Nurca Stacji. Głównym założeniem spotkania była dobra zabawa i nauka nowych umiejętności. Po kilku godzinach zajęć, każdy był zadowolony z efektów pracy, którą wykonał. Było dużo, bo aż osiemnaście warsztatów do wyboru. Uczestnicy mogli wybierać spośród zajęć teatralnych i dramy, tanecznych, wokalnych, wizażu i fryzjerskich, a nawet karate i capoeiry.

Miałam okazję przeprowadzić krótki wywiad z chłopakami z zespołu „Raspał”, którzy prowadzili warsztaty „Hip Hop-owa mowa”.

Kiedy i gdzie rozpoczęła się wasza przygoda z muzyką? Co was zainspirowało do robienia właśnie tego, co robicie?

Nasza przygoda z tworzeniem muzyki rozpoczęła się około dwóch lat temu. Muzyka była obecna w naszym życiu cały czas, ale w końcu przyszedł moment, kiedy sami zaczęliśmy ją tworzyć. Inspiruje nas wiele rzeczy, trudno jest wybrać jedną konkretną.

Czego zamierzacie nauczyć uczestników waszych warsztatów?

Chcemy nauczyć ich głównie pisania tekstów i występowania na scenie. Chcemy, żeby mieli odwagę robić to, co lubią i nie bali się tego pokazywać.

Podsumowując, mogę stwierdzić, że był to bardzo udany dzień. Wszyscy uczestnicy byli pozytywnie nastawieni do zajęć i innych osób. Poznałam wielu nowych ludzi i nauczyłam się kilku nowych umiejętności. Mam nadzieję, że za rok również miło spędzę czas.

Natalia Nasiłowska, fot. NN



Fotografia

Spacerując po korytarzach szkolnych, natknęliśmy się na uczestników poszczególnych warsztatów PaT-owskich.

Jednym z kursów były zajęcia fotograficzne. Instruktorem była Ewelina Siemieniuk z Platerowa, która w prosty sposób przedstawiła tajniki fotografowania.

Głównymi celami było przybliżenie uczniom dziejów dawnych epok, stylu życia i funkcjonowania człowieka, poznanie noszonych strojów i używanych przedmiotów z XIX i XX wieku. Następnie młodzież w niesamowitych kreacjach udała się w plener. Część uczestników zajęła się modelingiem, a pozostali ich fotografowaniem. Wszyscy się angażowali.

Kilkugodzinnym zajęciom towarzyszył śmiech, błysk fleszy oraz dobra zabawa. Uczestnicy byli pozytywnie zaskoczeni tematyką warsztatów.

Drama

Kolejnym punktem naszych odwiedzin było szkolenie z „Dramy”, prowadzone przez Agnieszkę Buśk. Wchodząc zostaliśmy mile zaskoczeni, ponieważ naszym oczom ukazały się grupy przedstawiające różne sceny sytuacyjne. Utrudnieniem był brak rekwizytów, ale dzięki własnej kreatywności uczniowie sobie poradzi. Zapytaliśmy jednego z uczestników, Mateusza Kuca z Sokołowa Podlaskiego, co sądzi o tych warsztatach.

W jakim celu przyjechałeś tu i czego chcesz się dowiedzieć na warsztatach „Dramy”?

„Przyjechałem, aby nauczyć się czegoś nowego, mimo że „Drama” nie jest mi obca. Uczę się praktycznych technik „dramy”.

Czy wiążesz z tym swoją przyszłość?

Tak. Może nie z „dramą”, ale po części z aktorstwem. Uczę się improwizacji przydatnej w życiu prywatnym i zawodowym.

Te warsztaty rozwijają kreatywność każdego uczestnika, co można wykorzystać w dalszym życiu.

Performance

Kolejnym obiektem naszych obserwacji były warsztaty „Performance” prowadzone pod czujnym okiem Pauli Siniakowicz z Siemiatycz, która opowiedziała nam o tym w krótkim wywiadzie.

Czym zajmuje się „performance”?

Jest to forma teatralna, która polega na „graniu ciałem”, to jeden z rodzajów rozluźnienia.

Czy przydaje się w życiu codziennym?

Pomaga w osiągnięciu pewności siebie. Performance używany jest w życiu codziennym, np. przez aktorów rozluźniających się przed filmem. Jest także formą integracji ze społeczeństwem.

Jednym z ćwiczeń było wykonanie figury nawiązującej do obiadu rodzinnego. Jej fundamentem była współpraca, bez której ćwiczenie nie miałoby sensu. Poprzez śmiech i zabawę uczestnicy rozwijali swoją wyobraźnię.

Malarstwo

Mentorem zajęć plastycznych była Renata Prokopiak z Siemiatycz, która jest instruktorem w Siemiatyckim Ośrodku Kultury. Zajęcia odbywały się w plenerze. Ich głównym zadaniem było omówienie kompozycji podstawowych barw, za pomocą których dziewczęta miały namalować pejzaż. Zinterpretowały go w sposób abstrakcyjny lub rzeźbiwisty. Prowadząca wyposażała dziewczyny w niezbędne przyrządy malarskie. P o d - czas spotkania młodzież wykazała się swoją inwencją twórczą, która zaowocowała interesującymi dziełami.

Szkoda, że warsztaty trwały tak krótko co uniemożliwiło nam poznanie wszystkich uczestników. Pozytywną stroną była różnorodność zajęć tematycznych, gdzie każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Niezawodni byli prowadzący, specjaliści w swojej dziedzinie, dzięki którym wszyscy nabyliśmy nowego doświadczenia.

Monika Borzym, Laura Rybałtowska, Agata Warszczyka



Karate

W prowadzonych przez Andrzeja Nowaczuka z akademii „Andy” warsztatach karate uczestniczyło 10 osób. Uczestnicy uważają, że jest to dobra zabawa. Instruktor wziął udział w zajęciach, aby pokazać świat sztuk walki młodym ludziom i być może zwerbować nowych kadetów.

Hip Hop

Hip hopowe warsztaty prowadził Branko Bielopotocky, który pochodzi ze Słowacji. Tańczy od 20 lat. Gdy zapytaliśmy go czemu tańczy hip hop, odpowiedział „Ten styl wybrał mnie”. Uczestniczka warsztatów Ala Drifkowska z Kolbud uważa, że Branko „wymiała”.

Capoeira

Capoeirę prowadził Emil Jarnutowski z Łomży. Dołączył do PaTu ponieważ namawiała go koleżanka. Co dziwniejsze, w zajęciach dominują dziewczyny, chociaż w tej sztuce chodzi o połączenie tańca i walki.

Teatr

Zajęcia teatralne prowadził Roman Holc z warszawskiego teatru „Lalka”. Ale o tym w następnym numerze.)

Rafał Wierak, Martyna Kosowska, Karol Rogaczek